

PRZE GLĄ DY I SPRA WO ZDA NIA

Sztuka Edycji 1/2019
ISSN 2084-7963 (print)
ISSN 2391-7903 (online)
s. 213–215

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie,
kontakt: bszargot@op.pl, ORCID ID: 0000-0003-3639-581X

Barbara Szargot

O edycji *Dziennika 1846–1853* Andrzeja Cinciały

W 2015 roku ukazała się obszerna dwutomowa edycja dziennika Andrzeja Cinciały w opracowaniu Marzeny Bogus. Została wydana przez Książnicę Cieszyńską i jest częścią serii „Bibliotheca Tessinensis”, finansowanej ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Na tekst edycji składają się dwa tomy *Dziennika* poprzedzone *Słowem od wydawców* serii „Bibliotheca Tessinensis” – dyrektora Książnicy Cieszyńskiej Krzysztofa Szelonga i Prezesa Kongresu Polaków w RC Józefa Szymeczka. Czytelnik od razu może się zatem zorientować, że dzieło, które ma w rękach, jest bardzo ważne dla badań nad świadomością narodową mieszkańców pogranicza polsko-czeskiego.

Opracowanie Marzeny Bogus (od razu zaznaczę – niezwykle staranne i zasługujące wyłącznie na pochwały) rozpoczyna się obszernym, bo liczącym aż sto trzy strony *Wprowadzeniem*. Autorka edycji we wstępie przedstawia twórcę rękopisu. Andrzej Cinciała (1825–1898) był osobą bardzo zasłużoną dla Śląska Cieszyńskiego. Wraz z Pawłem Stalmachem i Andrzejem Kotulą stanowił grono nieformalnych „przywódców” polskiego obozu narodowego, przy tym zajmował się zbieraniem różnorodnych tekstów folklorystycznych (przysłów, pieśni ludowych czy zwrotów regionalnych)¹. Na pograniczu polsko-czeskim Cinciała był postacią znaną, stąd poświęcono mu kilka biografów w opracowaniach o charakterze słow-

nikowym². Dlatego za słuszną należy uznać decyzję autorki opracowania, by w edycji ograniczyć się jedynie do podania podstawowych wiadomości biograficznych i zachęcenia czytelnika „do poszukiwań własnych i prywatnej eksploracji życiorysu bohatera”³.

Rękopis *Dziennika* jest przechowywany w archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w spuściznie Jana Stanisława Bystronia. Trzeba zaznaczyć, że to nie jedyny dokument osobisty, jaki pozostał po Andrzeju Cincialem. W 1931 roku jego wnuk (właśnie Jan Stanisław Bystron) wydał *Pamiętnik* swego dziada. Wydawałoby się, że te wspomnienia – napisane przez Cinciałę pod koniec życia i zawierające ważne informacje o polskim ruchu narodowościowym – są dokumentem na tyle ważnym, że wydawanie młodzieńczego dziennika mija się z celem. Autorka opracowania, niejako uprzedzając taką krytykę, obszernie wypowiedziała się na temat *Dzienników* jako źródła historycznego. Marzena Bogus argumentuje (odwołując się do badań historycznych prowadzonych na terenie Śląska Cieszyńskiego), że niewiele jest źródeł pisanych w języku polskim, a *Dziennik* jest pierwszym długim tekstem narracyjnym powstałym na tym terenie. Zawiera on przy tym nie tylko zapis faktów, ale też oceny, rejestruje (na bieżąco) poglądy i nastroje mieszkańców tej ziemi. Interesujące pole badawcze to sprawa stosunków między katolikami i luteranami⁴. Następną – wskazaną przez autorkę edycji – możliwością są badania językoznawcze. Ze względu na nie, jak można sądzić, edytorce podjęła kontrowersyjną decyzję zachowania specyfiki jego „kresowej” (południowej) polszczyzny – łącznie z charakterystyczną ortografią⁵. We *Wprowadzeniu* zamieszczono artykuł Zbigniewa Grenia omawiający tę problematykę, ale trudno to oczywiście uznać za wyczerpanie tematu⁶.

Oczywiście *Dziennik* jest też materiałem do badań biograficznych. Pracę taką podjęła Marzena Bogus w dwóch obszernych rozdziałach znajdujących się we *Wprowadzeniu*: *Pisarczyk, ferwalter, szulmajster. Pokoleniowy obraz rodzącej się inteligencji* i *Czas nieprzedaremkowany. Krakowskie studia Andrzeja Cinciały*. Rzecz jasna rozważania takie największą wartość mają z punktu widzenia badań nad historią Śląska Cieszyńskiego (ze względu na wagę dokonań autora *Dziennika*).

Dla literaturoznawcy edycja ta jest interesującym materiałem do badań z jeszcze jednego powodu. Mianowicie *Dziennik* nie jest dziełem jednorodnym gatunkowo. Składa się bowiem niejako z dwóch części. Pierwszą stanowią wpisy codzienne, które ciągną się przez osiem miesięcy do 10 września 1846 roku. Spełniają przy tym definicję

Philippe’a Lejeune’a – są „serią datowanych śladów”⁷. Nawet więcej – jak to opisuje Marzena Bogus:

[...] autor starał się, aby każda odrębna adnotacja dzienna obejmowała całą stronę, którą często dodatkowo uwierzytelniał swoim podpisem, próbując mu nadać majestatyczną (niekiedy dość uduchowioną) formę⁸.

Przypomnijmy sobie, co o własnym dzienniku pisał Lejeune:

Ale nawet zgromadzone w jednym miejscu, moje zapisy pozostawały oddzielone; każdy zachowywał ślad chwili, w której został sporządzony i swój własny nośnik, z jego specyfiką [...]. Miały ten sam stosunek do czasu, co listy, i to właśnie model listu jest u źródeł mojego dziennika: „list do siebie samego” pisałem w nagłówku każdej kartki⁹.

Wedle francuskiego badacza dziennik jest bowiem tekstem pisany „do siebie”. „Ślady” tworzone w dzienniku na bieżąco powstają po to, by zachować we własnej pamięci wydarzenia:

To przede wszystkim dla siebie samego prowadzi się dziennik: jestem swoim własnym odbiorcą w przyszłości¹⁰.

Funkcją dziennika jest „zwierzenie się” sobie:

Dziennik to przestrzeń, w której „ja” na chwilę wymyka się spod presji społecznej, chroni się niczym w kokonie, gdzie może się bezkarnie rozwijać, zanim powróci, uwolnione i lekkie, do świata realnego¹¹.

I tu pojawia się w *Dzienniku* Cinciały odmiennosc. Po wspomnianych ośmiu miesiącach – 10 września 1846 roku – autor czyni następujący zapis:

Byłem dotąd prawem niewolnikiem dziennika, lecz od teraz niebędę [*sic!*]. Same rzeczy stare, każdodziennie przychodzą w nim, że się niekiedy aż cni to czytać. Będę pisać dziennik kiedy mi się zda, i to też najlepiej będę go pisać¹².

Dziennik staje się zatem opresją, właścicielem. Czynność odczytywania „listów do samego siebie” natomiast – nudą. Od momentu uświadomienia sobie tego Cinciała zmienia

formę zapisków – przekształcają się one raczej w pamiętnik niż dziennik. Jeszcze raz przytoczę słowa autorki opracowania:

Rzeczywiście, odtąd komentarzeienne stały się rzadsze. Warto zwrócić uwagę, że w ostatnich latach zauważalne są wpisy „wsteczne”, rejestrujące wydarzenia, które miały miejsce wcześniej, były zatem rodzajem pamiętnika, nie dziennika¹³.

Pamiętnik wydaje się formą „łagodniejszą”, niezawłaszczającą aż tak jak dziennik. Może dlatego że:

Oczywiście, potrzebujemy do życia pewnej dozy szacunku do samych siebie i dziennik stanie się, podobnie jak autobiografia, miejscem budowania tego pozytywnego obrazu. Ale może być także miejscem badania go, podawania w wątpliwość, może zmienić się w laboratorium introspekcji. W diariuszu autoportret nie ma w sobie nic ostatecznego i atencja dla samego siebie jest zawsze na łasce korekt, jakie przyniesie kolejny dzień¹⁴.

Lejeune czyni tę uwagę, porównując dziennik do autobiografii, ale może ona odnosić się także do pamiętnika, w którym autor wybiera, co chce opisać (nie zapisuje każdego dnia). Dokonywanie selekcji powoduje większą możliwość kreowania własnego wizerunku – choćby był on przeznaczony tylko dla siebie. *Dziennik* Andrzeja Cinciały może więc stać się wdzięcznym obiektem badań również w tym aspekcie.

Warto dodać, że tomy przygotowane przez Marzenę Bogus są bardzo staranne. Praca edytorstwa nie była łatwa, nie tylko ze względu na konieczność borykania się z nieczytelnością rękopisu (co jest, niestety, bolączką wszystkich badaczy mierzących się z podobnymi zadaniami), ale też na jego „wielojęzyczność”. Cinciała operował językiem gwarowym, ale także wprowadzał zapisy w językach: niemieckim, łacińskim, francuskim czy greckim. Stosował również liternictwo czeskie. Magdalenie Bogus należy się szacunek – wzorowo poradziła sobie bowiem z wyzwaniem stawianym przez tekst.

Omawiana edycja dowodzi, że warto sięgać po źródła często przez badaczy lekceważone, gdyż mają one wiele walorów.

A. Cinciała, *Dziennik 1846–1853*, cz. 1–2, wyd. M. Bogus, Książnica Cieszyńska, Cieszyn 2015

¹Warto zaznaczyć, że wspomniane zbiory Andrzeja Cinciały zostały wydane przez Jana Stanisława Bystronia.

²Zob. np. hasło w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 4, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1938, s. 76 (jego autorem był Jan Stanisław Bystron). Cinciała został przywołany także w *Śląskim słowniku biograficznym*, t. 2, pod red. J. Kartyki i W. Zielińskiego, Katowice 1979, s. 52–54 (autorką hasła była Irena Homola). Trzeba tu też przywołać dwa opracowania czeskie: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*, pod red. M. Myška, seš. 8, Ostrava 1997, s. 25–26 (autor hasła Janusz Gruchala); *Biografický slovník českých zemí*, pod red. P. Vašahliková, seš. 9, Praha 2008, s. 421–422.

³A. Cinciała, *Dziennik 1846–1853*, cz. 1–2, wyd. M. Bogus, Cieszyn 2015, s. 13.

⁴W grudniu w czasie międzynarodowej konferencji „Duchowny na prowincji” (organizowanej przez Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie) miałam okazję wysłuchać bardzo interesującego referatu Marzeny Bogus na ten właśnie temat. Kanwą wypowiedzi był *Dziennik* Andrzeja Cinciały.

⁵Zob. np. M. Bogus, *Analiza zewnętrzna rękopisu*, w: A. Cinciała, op. cit., s. 21.

⁶J. Greń, „Język „Dziennika” Andrzeja Cinciały jako przykład dziewiętnastowiecznej polszczyzny regionalnej Śląska Cieszyńskiego”, w: ibidem, s. 92–114.

⁷Ph. Lejeune, „Drogi zeszycie...”, „drogi ekranie...” *O dziennikach osobistych*, tłum. A. Karpowicz, M. i P. Rodakowie, wybór, wstęp i oprac. P. Rodak, Warszawa 2010, s. 36.

⁸A. Cinciała, op. cit., s. 19.

⁹Ph. Lejeune, op. cit., s. 50.

¹⁰Ibidem, s. 39.

¹¹Ibidem, s. 40.

¹²A. Cinciała, op. cit., s. 400.

¹³Ibidem, s. 19–20.

¹⁴Ph. Lejeune, op. cit., s. 50.

